

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Małgorzaty Wosnitzki-Kowalskiej
Figury dzieciństwa. Infantylicyzacja w biografii i twórczości Agnieszki Osieckiej,
napisanej po kierunkiem dr hab. Anny Nosek, prof. UwB

Małgorzata Wosnitzka-Kowalska podjęła się ukierunkowanego opisu twórczości Agnieszki Osieckiej, czyniąc z procesualnej kategorii infantylicyzacji kluczowe zagadnienie i przyjmując wyznaczoną przez nią (infantylicyzację) perspektywę oglądu dziecięcości, przejawiającej się przede wszystkim w formułach (auto)biograficzności i kobiecości, ale także w formalno-ideowym ukształtowaniu utworów napisanych przez Osiecką dla dzieci oraz – by tak rzec za Witoldem Sadowskim – w gatunkowym obrazie świata.

Doktorantka deklaruje przywiązanie do interpretacyjnych sposobów eksplorowania literatury, może niepotrzebnie tak ostro przeciwstawiając je analityczno-systemowym podejściom. Wydaje się, że oba modele pracy się przenikają, warunkują jako niezbywalne elementy wszelkich procesów rozumienia literatury. Dodatkowo koncepcja interpretacyjnego opisu literatury, gdyby ją mocniej dookreślić, posiłkując się na przykład pracami Umberto Eco, czy wprowadzającego pojęcie nadinterpretacji Jonathana Cullera, pozwoliłaby na precyzyjniejszy wybór metodologiczny, eksponujący idiograficzne metody poznania naukowego, wiodący ku hermeneutycznym odczytaniom wybranego korpusu tekstów, który tworzą piosenki poetyckie (ponad dwa tysiące), proza wspomnieniowa, wywiady, dramaty, proza dla dzieci. Tym bardziej, że pani Wosnitzka-Kowalska idzie w stronę przekroczenia ustalonych formuł definicyjnych, a więc celowo nadinterpretowuje już samo pojęcie infantylicyzacji.

I tu pragnę zgłosić kilka zastrzeżeń lub co najmniej wątpliwości. Czy możemy mówić o figurze infantylicyzacji (s. 4 dysertacji i wiele późniejszych), jeśli jest ona zespołem procesów zachodzących w kulturze, a więc ma dynamiczny tok, w którym można byłoby wyróżnić etapy czy fazy. Figuratywność wymaga przecież stabilizacji znaczenia, obszaru dającego się względnie łatwo wydzielić i ograniczyć przestrzennie i czasowo, dąży ku alegoryczności. Semantycznie więc – by pozostać w kontekście podejmowanych tu badań – łączyłaby się z kategoriami dziecka czy dzieciństwa, otwierając dalsze możliwości kategoryzacyjne, specyfikacyjne, typologiczne. (2) Czy sformułowanie „figura infantylicyzacji” i założenie, że „Figurą dzieciństwa [...] jest infantylicyzacja” (s. 7) nie ustanawiają jednak innych punktów widzenia? Jeszcze inną perspektywę uruchamia uznanie infantylicyzacji za figurę stylistyczną (s.

7). (3) Czy rzeczywiście da się pozbawić pojęcie infantylizacji znaczeń wynikających z jej ironiczno-dezawuuującego, kulturowego rozumienia, a przynajmniej osłabić pejoratywne jej nacechowanie? I można rozumieć infantyлизację tylko jako „powrót do dzieciństwa, zwrot w głąb siebie i naturalne poszukiwania swojego pierwszego, archetypowego języka” (s. 8–9)? (4) Wreszcie: czy w ramach infantyлизacji tak samo mieszczą się badania nad dzieciństwem, kobiecością i „sentymantalnym powrotem do natury” (s. 5)? Niejasności te, jak również dywagacje nad kłopotliwym rozróżnieniem infantyлизmu i infantyлизacji oraz leksemami, znajdującymi się w polu semantycznym obu określeń, stanowiące część rozdziału pierwszego – pomimo wystarczającego tła naukowo-bibliograficznego, które tworzą prace B.R. Barbera, A. Janiak, M. Telickiego, W. Kazimierskiej-Jerzyk, M. Boguni-Borowskiej (której nazwisko jest w pracy zapisywane z błędem literowym) czy współredagowana przez pisaćą te słowa monografia wieloautorska: *Światy dzieciństwa. Infantyлизacja w literaturze i kulturze* – każą się zastanawiać nad uproszczeniem problemowo-tematycznym, które można by tu zastosować. Myślę po prostu o ‘doświadczeniu dzieciństwa’ jako formule pojemnej i przylegającej do zakresu badań Doktorantki, choć oczywiście przyjęcie innej koncepcji, nie burzącej tak bardzo obecnego w rozprawie porządku myślenia, wymuszałyby inny wybór lektur naukowych. Byłaby wówczas wśród nich m.in. monografia R. Mielhorskiego „*Zawsze niezakończona przeszłość*”. *Dzieciństwo i jego sąsiedztwa w poezji polskiej drugiej połowy XX wieku* (Doktorantka korzysta z jednej, niewielkiej pracy tego autora) czy M. Wróblewskiego *Doświadczenie dzieciństwa. Studium z antropologii literatury*, z niezwykle nośną metaforą „ciała dzieciństwa”, która dobrze uzupełniałaby „głos dziecka” / „głos dzieciństwa”, o którym w wielu miejscach dysertacji Małgorzata Wosnitzka-Kowalska pisze. Wydaje się zresztą, że ta druga metafora nie została w rozprawie należycie wykorzystana, choćby poprzez konieczne tutaj konotacje z piosenką poetycką jako gatunkiem, któremu Doktorantka nie poświęca więcej uwagi (być może uznając, że prace P. Derlatki czy M. Telickiego zakreśliły już definicyjno-genologiczne ramy tej formy).

Z wstępnych podrozdziałów pracy nie dowiadujemy się, jakie ścieżki badawcze miałyby się znaleźć w „tradycyjnych i najnowszych metodologiach” (s. 8), o stosowaniu których pisze Autorka rozprawy. Dopiero w toku wywodu można odnaleźć uzasadnione filiacje metodologiczne objaśniające m. in. możliwości fenomenologicznego odczytania wyobraźni akwatywnej Osieckiej (np. s. 91) czy usytuowania doświadczeń dzieciństwa i relacji z rodzicami w studiach postpamięciowych. Magister Wosnitzka-Kowalska uruchamia też w kilku miejscach doktorskiego wywodu perspektywę *children / childhood studies*.

Narracja zastosowana w rozdziałach: wstępnym i pierwszym ma charakter meandrujący, niekiedy skokowy, choć drugi z nich tworzy – uproszczoną skądinąd – panoramę zjawisk i nurtów, składających się na dokonujący się „zwrot ku dzieciństwu” w aspekcie diachronicznym. Dopowiem tylko, że można było te przemiany przedstawić w układzie przejściowym: od dydaktyzmu – przez artyzm – ku empatii / emancypacji.

W kolejnych rozdziałach wzrasta precyzja analityczno-interpretacyjna wywodu Doktorantki, choć nie można go przyjąć bez zastrzeżeń. Moduł drugi eksponuje (auto)biograficzne konteksty twórczości Osieckiej, uwypuklając relacje z rodzicami, sposób wychowania, edukację i pierwsze działania artystyczne (m. in. w Studenckim Teatrze Satyrycznym). Pisząca odnosi się do (auto)wywiadu-rzeki *Rozmowy w tańcu* (dla których istotnym odniesieniem literaturoznawczym mogłyby być badania Aleksandra Głowczewskiego, jako autora monografii o poetyce i pragmatyce „rozmów z...”), powieści o cechach dramatu *Zabiłam ptaka w locie* czy miniatury prozatorskiej *Albańska noga*. Osobowe (społeczno-rodzinne) imaginarium twórczyni czy praktyki kulturowe – opisane w nich – zawsze odnoszone są do biegu życia artystki i jej doświadczeń egzystencjalnych. Małgorzata Wostnitzka-Kowalska nie poszukuje sensacji biograficznych, z dystansem odnosząc się do intymnych relacji artystki (m. in. jej związków z mężczyznami, chociaż twórczy i afektywny wpływ niektórych z nich na światopogląd Osieckiej wart byłby przynajmniej przypisowych wzmianek – myślę tu o Marku Hłasce czy Jeremim Przyborze). Doktorantka czyta prozę autobiograficzną między innymi poprzez koncepcję miejsc autobiograficznych Małgorzaty Czerwińskiej czy biorąc pod uwagę ustalenia na temat interdyscyplinarności biografii i ukształtowania narracji (auto)biograficznej Anity Całek. Trochę szkoda, że teoretyczną podbudowę nie są prace Jerzego Smulskiego, Jerzego Madejskiego, Andrzeja Zieniewicza czy jednego z młodszych badaczy Artura Hellicha, wypowiadającego się na temat literackich gier autobiograficznych. Pozwoliłyby one dostrzec, nazwać i opisać sposoby autokreacji Osieckiej. Ponadto efekt gry pozwoliłby podjąć dialog z deklaracjami szczerości wypowiedzi (np. s. 50) czy prowadziłby do poszerzonego opisu literackiej i kulturowej karnawalizacji w utworach artystki (s. 47; a przecież do koncepcji Bachtinowskiego karnawału powraca Doktorantka w omówieniu utworu *Niech żyje bal*, s. 105). Zieniewicz, piszący na podstawie prac Lejeune'a i Czerwińskiej, o odmianach paktów autobiograficznych (m. in. traumatycznym), mógłby dostarczyć przemyśleń służących przekroczeniu proponowanej przez badacza typologii referencji: tekst – zapis biegu życia, na przykład w stronę paktu infantyliżującego / paktu infantyliżacji. Tym bardziej, że w rozdziale drugim temat główny dysertacji nieco się gubi i

przekształca w dowolne refleksje na temat obrazów dzieciństwa w twórczości Osieckiej, a mgr Wosnitzka-Kowalska poprzestaje na ogólnych konstatacjach: „Bohaterka [*Zabilam ptaka w locie* – K.W.-T.] pragnie wrócić do lat wcześniejszych, celowo ubiera słowa w figury infantyilizacji [nie wiemy, jakie – K.W.-T.], poprzez dzieciństwo odkrywa siebie w dorosłości” (s. 64); podtrzymuję oczywiście zastrzeżenia dotyczące zasadności stosowania formuły: „figury infantyilizacji”. Brakuje w tej części rozprawy dogłębszych analiz konstrukcji, delimitacji utworów, czy dialogów bohaterów (a nawet dialogicznego zapisu /auto/wywiadu-rzeczki), pozwoliłoby to na przykład na potwierdzenie tezy na temat powieści, ciężącej ku dramatowi, którą jest *Zabilam ptaka w locie*. Trafne są natomiast uwagi na temat cech tego utworu jako powieści psychoanalitycznej, zawartych w niej sposobów wzajemnego wymuszania przez bohaterów – a to dziecięcości, a to dorosłości, czy symulacji rzeczywistości, jaka w niej zachodzi, jak również niejednoznaczności osoby ojca (o cechach Absolutu). Z *Rozmów w tańcu* i dokumentu filmowego *Rozmowy o zmierzchu i o świecie* wyłania się ciekawie uchwycony przez Doktorantkę obraz Osieckiej-celebrytki PRL-u (mieszkancki „międzyepoki”, jak wynika z nawiązania do szkiców Juliana Kornhausera, które czyni pisząca), „kulturowego mieszańca” (jak powiedzielibyśmy, zapożyczając tytuł książki jubileuszowej, poświęconej Andrzejowi Zawadzie); zwracam uwagę, że nawet takie próby figuracji już porządkowałyby przemyślenia na temat infantyilizacji, jeśli chciałoby się pozostać przy koncepcji figur. Zwłaszcza, że w podsumowaniu rozdziału drugiego znów mamy do czynienia z rozmytym i ogólnym widzeniem problematyki rozprawy: „Przytoczone w tym rozdziale utwory łączy jedna wyraźna cecha: odniesienie do dzieciństwa, szeroko pojęta figura infantyilizacji jako próba opowiedzenia o sobie, przepracowania traum i poszukiwania własnej drogi” (s. 82). Rozdział drugi zamyka opis opresyjnych praktyk kulturowych – jak słusznie zauważa Autorka rozprawy – stosowanych wobec kobiet w Albanii, podjęty na podstawie *Albańskiej nogi*. Ujawnia on asymetrię we wzorcach zachowań, które dotyczą kobiet i mężczyzn, metaforycznie znaczy jednak najbardziej w planie osobistych relacji poetki z matką, przekonująco przedstawioną uprzednio przez Doktorantkę jako „kobieta zinfantylizowana” (s. 68), w domowym szlafroku niczym w dziecięcej pielusze (s. 67), zdominowana i później porzucona przez męża, nieporadna. Interesującym komentarzem do tych przemyśleń mogłyby być prace Agnieszki Mroziak czy Anny Grzemskiej, pokazujące matrylinearność relacji. Przemyślenia te mogłyby też odegrać znaczącą rolę w konstrukcji rozdziału trzeciego, w którym Małgorzata Wosnitzka-Kowalska poprzez sferę dzikości próbuje łączyć kulturowy opis kobiety i dziecka. Pytanie: czy opis ten oddaje rzeczywiste (auto)doświadczenie kobiecości i dziecięcości, a nie jest tylko kulturową (męską?) imputacją?

A zatem moduł trzeci opiera się na wybranych ustaleniach krytyki feministycznej. Ewentualne zarzuty na temat ich nieaktualności można oddalić argumentując, że zastosowany aparat pojęciowy przystaje do momentu powstawania dzieł Osieckiej, respektuje więc fazę (falę) feminizmu właściwą dla lat 70. i 80. XX wieku. Nie dziwią więc odwołania do Nancy Miller czy Hélène Cixous. Zauważalne są jednak rozmaite nadmiary i niedomiary interpretacyjne. Przypadkowo na tym tle „wyglądają” niektóre dopiski, np. o bliskości kobiety i natury w dyskursie ekokrytycznym na podstawie powieści Małgorzaty Kur (s. 85, przypis 299). Z kolei refleksje na s. 87 i dalej mogłyby być interesująco rozwinięte pod wpływem jednego opowiadań „bizarnych” Olgi Tokarczuk (*Zielone Dzieci...*). Można natomiast docenić fakt, że Autorka rozprawy podejmuje opis niektórych gier słownych w piosence poetyckiej, dostrzega funkcje neologizmów, (de)kompozycji leksykalnych (np. s. 112, gdy przygląda się prefiksalnemu ukształtowaniu czasowników), śledzi wybrane układy aliteracji, powtórzeń, enumeracji, zauważa dwuadresowość komunikacji poetyckiej. Właśnie dwuadresowość, jako właściwość realizowana w literaturze dla dzieci i młodzieży w XXI wieku, nie pozwala nam już mówić o tym obszarze piśmiennictwa jako o literaturze „czwartej” lub „osobnej”. Coraz częściej słyszymy określenie: „bezzprzymiotnikowa”.

Najspójniejsze myślowo i najciekawsze badawczo – w mojej ocenie – są dwa ostatnie rozdziały pracy, kolejno poświęcone: prozie Osieckiej dla dzieci oraz gatunkowym filiacjom jej utworów. Autorka dysertacji stara się eksplorować „światy Osieckiej”, jak sama pisze w jednym z podrozdziałów, próbuje też profilować kategorię infantylizacji, rozumiejąc ją tutaj bardziej jako „szerszy krąg praktyk literackich” (s. 118) i trafnie zauważając, że w prozie Osieckiej dla najmłodszych „>>infantyliczacja<< języka i sposobu patrzenia na świat nie oznacza w żadnym razie ich banalizacji, czy też wulgaryzacji” (s. 119). Dużą rolę w opisie dziecka-marzyciela, konstruowanego w utworach Osieckiej, odgrywa wyobraźnia fenomenologiczna, z której – posiłkując się optyką Bachelardowską (aż szkoda, że nie znalazła się ona we wstępnych deklaracjach metodologicznych) – pani Wostnitzka-Kowalska wyprowadza cechy światów przedstawionych w utworach prozatorskich twórczyni. Analizie podlegają zwłaszcza: *Szczególnie male sny*, prozopopeja *Dzień dobry, Eugeniuszu*. Oba utwory właściwie pokazują sposoby radzenia sobie z deficytami ciała i zmysłów, ograniczeniami egzystencjalnymi i poznawczymi. A wnioski Doktorantki nie tylko są interesujące, lecz nawet poruszające: „Eugeniusz, ptak-zabawka, przedmiot ożywiony mocą dziecięcego czytelnika emancypuje się, zyskuje z początku niemożliwą do pomyślenia autonomię, ujawniając zarazem, jak umowną rzeczą – zależną bowiem od fantazji, narracji nadającej sens, idiolektu –

są podmiotowość i tożsamość. Czytelnik dorosły dostrzeże także niepokojący rewers tej konstatacji, możliwy jest wszakże odwrotny kierunek: utrata statusu podmiotu, postradanie własnego języka i opowieści, a w konsekwencji stanie się >>zabawką<<, przedmiotem zdany na kaprysy losu i ludzi” (s. 130). Siłą rzeczy w polu obserwacji badawczej znajdują się tu antropomorfizacje i porównania stosowane przez Osiecką. W rozdziale Doktorantka sygnalizuje także możliwości interpretacji utworu *Ptakowiec* jako powiastki filozoficznej oraz odczytuje tekst o cechach metaopowieści *Pantoflisko* w konwencji bajki zwierzęcej. Refleksje te stanowią dobrą zapowiedź problematyki ostatniego rozdziału: *Przesunięcia. Kołysanka, wylicznanka, bajeczka*, którego pierwszą część cenię sobie najbardziej.

Niewielu badaczy poświęca dzisiaj uwagę sytuacji genologii współczesnej, najczęściej przyjmując zwalniające ich z opisu genologicznego stanowisko, że gatunki uległy daleko idącemu rozmyciu, utraciły wyraźne kwalifikacje genologiczne. Pisząca zdaje się respektować te warunki, widzi jednak pewną trwałość cech form literatury dla dzieci (zwłaszcza folkloru dziecięcego). Tu od razu dopowiem, że zabrakło w tej perspektywie odwołania do badań Jolanty Ługowskiej, Violetty Wróblewskiej i ostatnio zajmującej się tą problematyką Barbary Żebrowskiej-Mazur. Dobrze jednak, że Doktorantka przypomniała ustalenia Zofii Adamczykowej, Grzegorza Leszczyńskiego czy Alicji Ungeheuer-Gołąb, której badania istotnie koncepcyjnie łączą ostatnie rozdziały. Zaproponowane przez tę badaczkę wzorce ruchowe i akty mowy, zawarte w gatunkach literackich dla najmłodszych, są odnajdywalne przez Autorkę rozprawy doktorskiej w utworach Osieckiej. Podnoszona w pracy wielokrotnie dwuadresowość twórczości poetki polskiej piosenki zostaje w rozdziale piątym dobrze udokumentowana, wynika również z owych gatunkowych przesunięć, nakładania się dziecięcej perspektywy formy na dojrzałą perspektywę idei. Chociaż początek modułu znów (jak w wielu innych częściach prac) zwraca nas ku trudno akceptowalnemu połączeniu figury i procesu, jakim jest infantyilizacja, to jednak w toku narracji naukowej rozdziału pojawia się refleksja nad „poetyką infantylizacji” (s. 154). Doktorantka porównuje różne wersje tekstów kołysankowych (np. *Kokaina* i *Kołysanka*, s. 155–156), a także docieka źródeł inspiracji poetyckich Osieckiej. Tu chcę zwrócić szczególną uwagę na topograficzno-historyczne ustalenia Małgorzaty Wosnitzki-Kowalskiej, dotyczące okoliczności powstania i nawiązań w piosence poetyckiej *Miasteczko Belz – Dwadzieścia lat później*, nad której wymową sama niemal dekadę temu – by tak rzecz – bezrefleksyjnie „przeszłam do porządku dziennego”, nie zadając sobie trudu, by głębiej sprawdzić historyczny kontekst utworu. Doktorantka pomieściła swój wnikliwy opis w podrozdziale *Kołysać i pamiętać*, wskazując na obecność i działanie gatunku w rejestrze

historii. Kołysanka staje się wówczas nośnikiem kulturowych treści i wiedzy o nierzadko trudnej przeszłości (np. żydowskiej). Doktorantka nie pominęła przy tym nie tylko opracowań genologiczno-teoretycznych na temat kołysanki, ale także etnologiczno-literaturoznawczych rozpoznań (np. w kontekście kultury żydowskiej – prac Anny Jeziorkowskiej-Polakowskiej). Podrozdział przedstawiający wyliczankę rekompensuje nieco wcześniejszy brak szerszego namysłu nad specyfiką piosenki poetyckiej. Magister Wosnitzka-Kowalska słusznie osadza swoje spostrzeżenia w badaniach Jerzego Cieślakowskiego i Krystyny Pisarkowej jako autorki monografii *Wyliczanki polskie*. Upomniabym się jednak o opracowania Doroty Simonides, Krystyny Daty, a nawet Piotra Michałowskiego, zajmującego się w dawnej monografii *Granice poezji i poezja bez granic* warunkami spójności tekstu opartego na wyliczeniach jako zwielokrotnionej definicji, inwentaryzacji pamięci i innych założeniach. Pozwoliłoby to przekroczyć układy: porządkowania, analizowania, budowania, wyzwalań zaproponowane przez A. Ungeheuer-Gołąb w stronę kulturowo-(post)pamięciowych funkcji wyliczanki. W ramach rozdziału, którego tytuł (*Przesunięcia...*) precyzyjnie wyznacza obszar badawczy, mieści się także opis bajeczki jako formy uprawianej przez Osiecką. Widzę tu jednak pewne niedostatki. Został on wykonany pobieżnie, choć z wykorzystaniem przemyśleń na temat postmodernistycznych przeobrażeń gatunku autorstwa Weroniki Kosteckiej czy Karoliny Szymborskiej (dorzuciłabym tu jeszcze nazwisko Kamili Kowalczyk). Wierszowana bajeczka Osieckiej niknie w otoczeniu kontekstów (utworów Gabrieli Mistral i Vojtěcha Kubašty, o których wybór chciałby się dodatkowo zapytać). Sądzę również, że należało położyć większy nacisk na humor poetycki Osieckiej, adresującej swoje transformacje wątków i motywów bajkowych i baśniowych bardziej do dorosłych.

Zakończenie dysertacji nie ma wyrazistego charakteru – zawiera uogólnienia wybranych tropów badawczych podjętych w pracy, dość mgliście informuje o wnioskach z niej płynących, mieści też niewielki osobisty wątek Autorki rozprawy.

Praca doktorska nie jest wolna od usterek stylistycznych, które (szczególnie w rozdziale wstępnym i pierwszym) utrudniają śledzenie toku wypowiedzi, polonistycznie konfundują, a niekiedy wprowadzają niezamierzony komizm. Liczne niefortunności stylistyczno-składniowe często wprowadzają cechy języka potocznego do narracji naukowej („W dysertacji poruszam tematykę przesunięć tego, co dziecięce, na to, co dorosłe”, s. 8; „W temacie powieści autobiograficznej, zob.”, s. 53, przypis 200; „[...] Osiecka nie poczyniła wielu utworów lirycznych skierowanych wprost do młodego odbiorcy [...]”, s. 99; „Poetka wykazuje zachodzące związki przyrody i ludzkiego życia [...]”, s. 107; czasownik ten powraca w błędnej

konfiguracji słów na temat *Słowa i ciała* Tuwima, s. 110). Z innych uchybień przypomnę zapis z błędem literowym nazwiska Agnieszki Gromkowskiej-Melosik; niezdecydowanie, czy bohaterka *Zabiłam ptaka w locie* to Ardenowa (s. 55) czy Ardenówna (s. 58); błędny zapis tytułu rozdziału wprowadzającego do *Światów dzieciństwa...* (jako *Wstęp do świata dzieciństwa*, s. 27). Być może pośpieszna finalizacja dysertacji sprawiła także, że nie usunięto zbędnych powtórzeń, co jest konieczne w trakcie scalania części wcześniej wygłaszanych czy publikowanych. Pojawia się bowiem dwukrotnie na s. 107 i 114 ta sama myśl Anny Nosek, pochodząca z monografii zbiorowej *Sacrum w literaturze dziecięcej i młodzieżowej*, współredagowanej przez Doktorantkę; obszerny cytat z pracy Roberta Mielhorskiego istnieje zarówno na s. 21, jak i 118; tożsamy fragment pracy piszącej te słowa – raz z powołaniem się na artykuł innym razem na monografię, gdy faktycznie artykuł stał się później częścią monografii *Kołysanka w liryce XX i XXI wieku. Emergencja gatunku literackiego* – odnajdujemy w zapisie na s. 154, przypis 498 i na stronie 155, przypis 503.

Pozytywna konkluzja, do której zmierzam, jest formą docenienia przede wszystkim kierunku myślenia Doktorantki, który pokazuje łączliwość i zarazem trwałość doświadczeń z okresu dzieciństwa i dojrzałości niezwykle bohaterki rozprawy, jej wrażliwość i kreacyjność dostrzeżoną i opisaną przez Małgorzatę Wosnitzkę-Kowalską na podstawie bardzo obszernego materiału literacko-artystycznego. Za innowacyjne uznaję moduły poświęcone utworom dla dzieci i świadomości gatunków folkloru dziecięcego (były one zresztą uprzednio publikowane odpowiednio w „Bibliotekarzu Podlaskim” i częściowo w monografii zbiorowej *Żydzi wschodniej Polski* (seria IX), jak podano w nocie bibliograficznej dysertacji).

Oczywiście najtrudniej zgodzić się bez zastrzeżeń z „figurami infantylizacji”. Wyobrażam sobie, że formuła ta mogłaby być zdjęta niczym filtr nałożony teraz na pracę, a doświadczenia dzieciństwa mogłyby „zastygnąć” w innych figurach (dla przejawów „męskiego dyskursu” w prozie dla młodych czytelników próbował je kiedyś ustalić Grzegorz Leszczyński, opisując – bardziej strategię – rycerza, błazna, szaleńca). Jednak nawet bez tej zmiany (która pewnie musiałaby być uczyniona, gdyby pomyśleć o druku jakichś dotychczas niepublikowanych fragmentów pracy, a bezwzględnie – gdyby chcieć opublikować całość) przedstawiona do oceny rozprawa realizuje założone przez Doktorantkę cele w aspektach: historycznoliterackim, genologicznym, językowym, biograficznym, dlatego wnoszę o dopuszczenie mgr Małgorzaty Wosnitzki-Kowalskiej do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Kraków, 15 maja 2023

/dr hab. Katarzyna Wądolny-Tatar, prof. UP/

Kierownik

Katedra Teorii i Antropologii Literatury

8

Katarzyna Wądolny-Tatar
dr hab. Katarzyna Wądolny-Tatar, prof. UP